

W ramach planowych dostaw zboża dla państwa spółdzielnie produkcyjne pow. hrubieszowskiego dostarczają do punktów skupu Gminnych Spółdzielni przypadające na nich ilości zboża.
Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej Ciechoburz II ładują zboże przeznaczone do dostawy.
CAF — fot. Wierucki

Cena 15 gr.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 229 (3094) || ŚRODA, 24 WRZEŚNIA 1952 R. || ROK VII.



W dniu 21 września 1952 r. odbył się we Wrocławiu Kongres Ziem Odzyskanych, na który przybyło ponad 3.000 delegatów z całej Polski.
Na zdjęciu: w czasie obrad Kongresu delegacja dzieci z Wrocławia i Warszawy wręcza kwiaty i pamiątkowe chusty harcerskie członkom prezydium.
CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Wszelka próba zburzenia wielkiej przyjaźni dozna porażki pod ciosami zjednoczonych sił Chin i ZSRR

Min. Czou En-lai opuścił Moskwę

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

22 września wyjechał z Moskwy premier państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai wraz z delegacją.

Na lotnisku cetralnym żegnali odjeżdżających m. in.: zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. M. Mołotow, A. I. Mikojan, N. A. Bułganin i minister Spraw Zagranicznych ZSRR, A. J. Wyszyński.

Odjeżdżających żegnał również premier Mongolskiej Republiki Ludowej, J. Cedenbal.

Przed opuszczeniem Moskwy min. Czou En-lai wygłosił na lotnisku przemówienie, w którym powiedział m. in.:

W ciągu naszego pobytu w Moskwie zakończone zostały z powodzeniem rokowania między delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, z osobistym udziałem towarzysza Stalina, rokowania dotyczące doniosłych politycznych i ekonomicznych zagadnień stosunków między Chinami a ZSRR.

Doprowadziło to do dalszego umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Chinami a Związkiem Radzieckim.

Wierzymy głęboko, że wielka nienaruszalna przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim będzie się zacieśniała nie tylko z każdym dniem, lecz z każdym pokoleniem.

***Nie ulega wątpliwości, że wszelka prowokacja i wszelka próba zburzenia tej wielkiej przyjaźni dozna porażki* pod ciosem zjednoczonych sił narodów Chin i Związku Radzieckiego.**

Potężny, przyjacielki sojusz między Chinami a ZSRR stanowi najbardziej niezawodną gwarancję zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Na Kongres do Pekinu przybędą delegacje 32 krajów azjatyckich

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, do Pekinu przybywają kolejno delegacje na rozpoczynający się wkrótce Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

W stolicy Chin Ludowych znajdują się już delegaci z Australii, Cejlonu, Indii, Indonezji, Korei, Malajów, Mongolii, Nowej Zelandii, Filipin, Syjamu, Vietnamu oraz delegaci Związku Radzieckiego.

Ogółem zapowiedzieli swój udział w Kongresie *przedstawiciele 32 krajów.*

Nasza „Błyskawica"

Expressem przez zakłady pracy

— Oddział drukarni podjął się wykonać 10 tysięcy m tkanin, a już wczoraj wykonał 18 tysięcy m ponad plan — melduje referent współzawodnictwa w ZPJG im. Wróblewskiego w Łodzi. — A tkalnia — zamiast 1.500 m, dała już 3.424 metry...

Wyniki dobre. Zawdzięczać je należy nie tylko pracownikom oddziału drukarskiego i tkalni, ale również i pracownikom technicznym, którzy w trudnej walce o realizację czynu na cześć wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) pomagają załodze przy warsztatach.

* * *

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego. „Trójki" wracają właśnie z kontroli.

— Oddział mechaniczny wykonał już 50 proc. zobowiązań!

W „uwagach" na specjalnym formularzu zapisano: „wyróżnili się Biskupski, Misztal, Zarzycki, Słusznik i Kuciński.

— A narzędziownia? — Spójrzcie, jakie *rezultaty! Pełne 70 proc. To przecież* prawdziwy sukces, bo brak narzędzi utrudnia nam produkcję.

Brawo, Andrysiewicz i Glinkowski! W tym sukcesie jest wiele waszej pracy!

— Zaraz, to jeszcze nie wszystko — nie zapominajcie, że poważnie też posunęły się roboty przy przebudowie sali przy ul. Piotrkowskiej, którą pracownicy nasi zobowiązali się przystosować dla celów mieszkalnych. Jeszcze przed 1 listopada zamieszka tam 5 rodzin pracowniczych, nie posiadających mieszkań.

* * *

Referent współzawodnictwa w ZPB im. Harnama, niestety, nie ma aktualnych danych.

— „Trójki" kontrolne — mówi — właściwie jeszcze nie pracują i na razie figurują tylko na... papierze.

Co robić? Poczekamy do jutra! Bo jeżeli nie dziś, to może już jutro referat współzawodnictwa będzie wiedział, co się w zakładach dzieje...

Powiat Piotrków wykonał wrześniowy plan skupu zboża

Do dnia ?2 bm., tj. na 8 dni przed terminem, powiat piotrkowski jako pierwszy w woj. łódzkim zrealizował wrześniowy plan skupu zboża, wykonując go w 103,6 proc. W pow. piotrkowskim już 23 gromady wykonały roczny plan skupu zboża.

W dniu dzisiejszym powiaty: łaski i wieluński prawdopodobnie także osiągną 100 proc. wykonania miesięcznego planu.

„5"
która stanie się największą atrakcją dla naszych Czytelników to
PIĄTKA z ULICY BARSKIEJ
niezwykle aktualna i barwna powieść Kazimierza Koźniewskiego
Piątka z ulicy Barskiej
ukaże się już wkrótce w odcinku powieściowym „Expressu Ilustrowanego"

Wypełniają wolę ludzi pracy

Komitety Wyborcze zgłaszają kandydatów na posłów

Premier Cyrankiewicz pierwszym kandydatem Krakowa

Komitety Wyborcze Frontu Narodowego czyniąc zadość woli ludzi pracy, wyrażonej na niezliczonych zebraniach w całym kraju, ustalają listy kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w swych okręgach spośród kandydatur wysuniętych przez masy pracujące.

Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu nr 58 w Krakowie zgłosił następującą listę:

Kandydatów na posłów:

1) **Cyrankiewicz Józef** — prezes Rady Ministrów;
2) **Kołodziejski Henryk** — prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej;
3) **Kieniewicz Bolesław** — gen. dywizji;
4) **Marchlewski Teodor** — wybitny uczony, odznaczony orderem „sztandar pracy" I klasy, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego;
5) **Mrugacz Tadeusz** — malarz, obecnie dyrektor zakładów gazownictwa okręgu krakowskiego;
6) **Kosiorowski Roman** — robotnik, przodownik pracy, mistrz budowlany z Nowej Huty;

Kandydatów na zastępców posłów:

1) **Kozłowska Jadwiga** — brakarz, przodownica pracy, czołowa racjonalizatorka Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego;
2) **Mancewicz Jan** — racjonalizator;
3) **Dulian Mieczysław** — przodownik pracy kombinatu Nowa Huta, brygadzista ZMP-owskiego zespołu betoniarzy.

Lista kandydatów na posłów do Sejmu zgłoszona przez Komitet Wyborczy Frontu Narodowego do Okręgowej Komisji Wyborczej nr 17 w Poznaniu:

Kandydaci na posłów:

1) **Barcikowski Wacław** — I prezes Sądu Najwyższego;
2) **Strażewski Włodzimierz** — generał dywizji;
3) **Iwaszkiewicz Jarosław** — literat;
4) **Januchowski Edward** — ślusarz;
5) **Szczeniowski Szczepan** — profesor zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego;
6) **Królski Jan** — robotnik, konfekcjoner opon samochodowych;

Kandydaci na zastępców:

1) **Krysztofek Jan** — cieśla;
2) **Gałgan Zofia** — pakowaczka papierosów, PWP Poznań;
3) **Halarewicz Karol** — inżynier.

Obalenie rządu Adenauera
Porozumienie z NRD w sprawie wyborów
Narodowy Program Wyzwolenia wskazuje ludności Niemiec zachodnich jedynie słuszną drogę

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że kierownictwo KPD opublikowało komunikat o swojej VI sesji, która obradowała dnia 21 września.

Komunikat stwierdza, że Max Reimann uzasadnił konieczność uchwalenia narodowego Programu Wyzwolenia, ażeby wskazać ludności Niemiec zachodnich drogę wyjścia w chwili, gdy nastąpić powinien wybór między wojennym „układem ogólnym", a pokojowym porozumieniem.

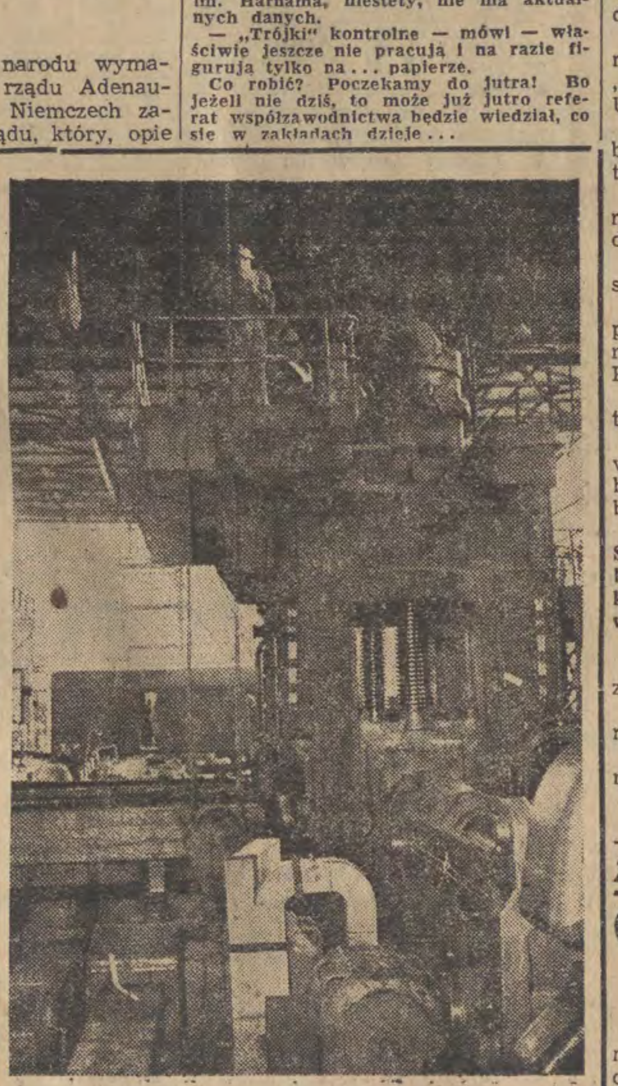
Max Reimann scharakteryzował politykę mocarstw okupujących Niemcy zachodnie, oświadczając m. in.:

Okupanci nie mogliby prowadzić swojej polityki, gdyby nie zdrada rządu Adenauera i niemieckiej wielkiej burżuazji, która znalazła swój punkt kulminacyjny w układach wojennych zawartych w Bonn i Paryżu.

Polityka Adenauera prowadzi do dyktatury wojskowej, do nowej pożogi wojennej i do wojny bratobójczej.

Żywotne interesy narodu wymagają więc obalenia rządu Adenauera i utworzenia w Niemczech zachodnich takiego rządu, który, opierając się na siłach patriotycznych, podjąłby natychmiast rokowania z rządem NRD w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów demokratycznych i podjęcia wspólnych kroków dla przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego. Max Reimann omówił z kolei szczegółowo problem ustanowienia jedności działania z członkami SPD, a równocześnie zdemaskował zdradziecką politykę kierownictwa socjaldemokracji w Niemczech zachodnich.

Stwierdził on, że stanowisko KPD wobec tego problemu sprowadza się do następujących dwóch zadań: **po pierwsze** — przekonywanie mas członkowskich i szeregowych funkcjonariuszy SPD o konieczności wspólnego działania — **po drugie** — nieustanne demaskowanie prawicowych przywódców socjaldemokratycznych.



Nowe obiekty gospodarcze powstają na Ziemiach Odzyskanych. Jednym z nich jest walcownia - zgniatacz w hucie „Bobrek", która przed kilkunastu dniami oddana została do próbnego rozruchu. Urządzenie do nowej walcowni — jednej z największych w Europie — zostało dostarczone przez ZSRR i zmontowane przez ekspertów radzieckich. Na zdjęciu: fragment montażu.

Ze sportu

CWKS-Gwardia 3:0

Rozegrany we wtorek 23 bm. na stadionie CWKS w Warszawie mecz o mistrzostwo I ligi między krakowską Gwardią i CWKS zakończył się zwycięstwem CWKS 3:0 (2:0).

Bramki zdobyli: w 24 min. Breiter, w 43 min. — Sąsiadek i w 57 min. — Glajcar.

Pomimo dokuczliwego zimna i bez przerwy padającego deszczu, gra była ciekawa, szybka i na dobrym poziomie.

W zespole wojskowych bardzo dobrą formę wykazał atak.

Potężne demonstracje przeciw rządowi van Houtena

PARYŻ. — Prasa tutejsza donosi, że w Leodium odbyła się w niedzielę potężna demonstracja ludności przeciwko rządowi van Houtena, zwalniającemu zbrodniarzy wojennych.

Podczas demonstracji wygłoszono przemówienia, stwierdzające, że naród belgijski będzie nadal walczył przeciwko tej skandalicznej polityce.

Z amerykańskiego raju

Co 4 minuty morderstwo

NOWY JORK. — Wydane przez ministerstwo sprawiedliwości półroczne sprawozdanie, sporządzone na podstawie danych, uzyskanych od policji, podaje, że co 26 sekund popełniana jest kradzież, co 2,45 minuty kradzież samochodu, co 4,6 minuty — zabójstwo, zgwałcenie lub usiłowanie zabójstwa.

Zgromadzenie Narodowe Rumunii rozpatrzy projekt nowej konstytucji

BUKARESZT. — W Bukareszcie rozpoczęła się 22 bm. XIII kolejna sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. Otwarcia sesji do dokonał przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia, dr Petru Groza.

Przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej, Gheorghiu Dej złożył wniosek o rozpatrzenie przez Zgromadzenie Narodowe projektu nowej konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wśród burzliwej owacji wniosek został przyjęty jednomyślnie.

Na budowie elektrowni kachowskiej

Stepy zakwitną pszenicą

Ogromne są obszary stepowe w południowych rejonach Ukrainy i północnych rejonach Krymu. Gleba tu urodzajna, dużo słońca i ciepła. Zdawałoby się, że to wszystko, czego może pragnąć rolnik. Niestety, kraj ten nawiedzają palące wschodnie wiatry, ziemia łaknie wody. Posucha jest częstym gościem w tych rejonach.

Ale wystarczyłoby napoić ziemię wodą, zagrodzić dostęp wysuszającym wiatrom, złagodzić klimat — aby stepy stokrotnie wynagrodziły wysiłek człowieka.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR z 21 września 1950 r. o budowie Elektrowni Kachowskiej i kanałów: Południowo - Ukraińskiego oraz Północno - Krymskiego mówi, że celem ich jest zapewnienie wysokich i trwałych plonów upraw rolniczych na nawiedzanych posuchą południowych terenach Ukrainy i północnych terenach Krymu, znaczne zwiększenie w tych rejonach produkcji bawełny i pszenicy, dalszy rozwój gospodarki hodowlanej. Ponad połowę całej produkowanej przez Kachowską Elektrownię Wodną (jej moc wynosi 250 tys. KW) energii elektrycznej przeznacza się na zaspokojenie potrzeb rolnictwa.

Kachowska Elektrownia Wodna powstaje na Dnieprze — trzeciej w Europie pod względem wielkości rzece, w której górnym biegu ludzie radzieccy zbudowali w okresie pierwszej pięciolatki Dnieprowską Elektrownię Wodną im. Lenina. Nie miną cztery lata, a rozpocznie swą pracę młodsza siostra „Dnieprogesu" — Elektrownia Kachowska.

Roboty ziemne wyniosą kilkadziesiąt milionów m sześć. gruntu, trzeba będzie ułożyć około 1,5 miliona m sześć. betonu i żelbetu, wbić około 30 tys. stalowych pali, zmontować kilkadziesiąt tysięcy ton konstrukcji metalowych.

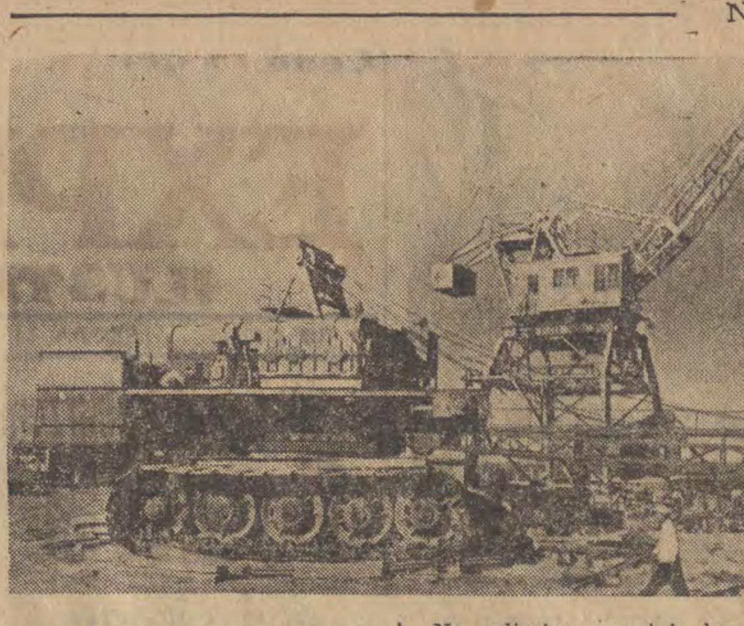
W związku z podjętymi na budowie pracami przeobraża się dawna Kachowka.

Na lewym brzegu Dniepru, poniżej tamy, usadowiło się najmłodsze miasto Ukrainy — Nowa Kachowka. Piękne są jej wyasfaltowane, równe, gęsto zadrzewione ulice, zabudowane murowanymi piętrowymi domami. Wzdłuż ulic wyrastają co raz to nowe domy, powstają całe nowe dzielnice.

Dniem i nocą pracuje na budowie 6 pomp-pogłębiarek, które wydobywają po 50 tys. m sześć. ziemi na dobę z wykopów pod śluzę, elektrownię i tamę. Operatorzy pomp-pogłębiarek zobowiązali się wykonać do 5 października 1400 tys. m³ robót ziemnych, czyli o 300 tys. m sześć. więcej niż przewiduje plan. Pełniąc Wartę Stachanowską na cześć XIX Zjazdu WKP(b) hydromechanizatorzy zwiększyli przeszło 1,5-krotnie tempo wydobycia gruntu.

Front robót wybiega daleko poza teren budowy głównych urządzeń. Na odległości 1200 m, licząc od tamy, będzie się wcinała w przyszły kachowski zbiornik wodny potężna zapora, która zabezpieczy przystań śluzy żeglugowej przed naporem fal. Na zaporę tę należy namulić około miliona m sześć. gruntu. Prace te wykonuje obecnie załoga kroczącego ekskawatora.

W dni poprzedzające XIX Zjazd WKP(b), budowniczowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej pracują ze szczególną ofiarnością i zapałem. Dla uczczenia Zjazdu robotnicy, inżynierowie i technicy, zarówno partyjni jak i bezpartyjni, podjęli rozszerzone zobowiązania. Zobowiązali się oni zakończyć przedterminowo roczny plan robót budowlano - montażowych — do 7 listopada — dnia 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.



Na zdjęciu: montaż koparek elektrycznych, o pojemności 7 metrów sześciennych, przeznaczonych do budowy hydrowęzła w Tachia - Tasz.

Na marginesie

Bal insektów

Dotkliwej porażki, jaką poniosła we Włoszech partia de Gasperiego, partia przemysłowców i obszarników — nie potrafił zatrzeć z wielką wrzawą przygotowywany bal — bal insektów, jak go później nazwano.

W dniu, w którym odbywał się bal, ulica Veneto w Rzymie wyglądała jak parking samochodowy. Nieliczni przechodnie mogli podziwiać tu najefektowniejsze limuzyny, wyprodukowane w fabrykach samochodowych na obu półkulach.

Piszemy nieliczni przechodnie, bo dojście do ulicy Veneto było pilnie strzeżone przez kordon policji Scelby i człowiekowi, który nie mógł się wylegitymować milionami, dostęp był zamknięty.

Na zaproszeniach skierowanych „do znakomitych rodzin rzymskich", organizator balu, książę Sturza, zwraca się z prośbą do dam: „Se faire une tete d'insecte" (proszę głowę ustroić insektami).

Dobry książę nie zapomniał o modzie na insekty, bynajmniej nie z powodu zamiłowania do entomologii (nauki o owadach), lecz z chęci przypodobania się Ameryce, która za pomocą pcheł, pluskiew i innych insektów szerzy epidemię w Korei.

Tak więc insekty nosi każdy, gdzie może, Amerykanie noszą je w bombach, a damy rzymskie — na głowie.

(Zyg.)

Na odlew

Prawda wypływa na wierzch

Ameryka „ofiaruje" Iranowi pożyczkę. (Z prasy)

Choć się tchórzliwie prawda ukrywa,
za łgarstw się chroni okopy —
na wierzch wypłynie w końcu
oliwa...
z anglo-irańskiej ropy.

H. S.

Wykonując przed terminem

zobowiązania wobec państwa

chłopi popierają Program Wyborczy Frontu Narodowego i czczą XIX Zjazd WKP(b)

— Głosujemy czynem! — tak wieś wita zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie ma w województwie łódzkim takiej gminy, gdzieby pracujący chłopi nie podjęli zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Wiele cennych zobowiązań podjęli chłopi w powiecie łowickim. Pragną oni w ten sposób sprawnie i szybko przeprowadzić prace jesienne w polu i przed terminem wywiązać się ze swych obowiązków. Na apel gromady Łoguszew w gminie Jeziorko odpowiedzieli chłopi z Różyc, Przemysłowa, Wyborów i Chęsina II. Postanowili oni do dnia 15 października dostawić przypadające na nich ilości zboża.

W liście do Prezydenta Bolesława Bieruta chłopi z gromady Sokołów, Kolonia piszą o podjętych zobowiązaniach, których główną treścią jest szybkie i przedterminowe zrealizowanie planów dostaw zboża, żywca i mleka oraz spłaty podatków.

Ostatnio w gminie Sędziejowice, pow. łaski, przystąpiło do czynu 17 gromad, a w gminie Dąbrowa Rusicka 15. Spółdzielcy z Wodzieradów w tym powiecie podjęli szereg zobowiązań i wezwali innych spółdzielców i chłopów gospodarujących indywidualnie do przeprowadzenia siewów jesiennych w ciągu 7 dni.

Oprócz udziału w czynie całej gromady wielu chłopów w Wygiełdowie, pow. wieluński, podjęło zobowiązania indywidualne. M. in. Wanda Jaroń dostawi dodatkowo 3 sztuki tuczników, a Piotr Zimnowoda 2 szt. Ich sąsiad Edward Gancarek wykona plan dostaw mleka do dnia 1 października w 300 procentach, a Marcin Białkowski w 125 proc.

Chłopi z Górek Małych w powiecie łódzkim nie chcieli pozostawać w tyle za innymi gromadami. Postanowili jako jedni z pierwszych podjąć zobowiązania. Inicjatorem czynu w gromadzie był sekretarz ZSCh ob. Władysław Kita. Na uroczystym zebraniu postanowiono przeprowadzić do 15 października orki zimowe. Do tego też czasu gromada wywiąże się ze swych obowiązków w dostawie zboża i mleka.

Zobowiązanie złożyła też załoga miejscowego GOM-u. Członkowie jej przed terminem postanowili przeprowadzić remont maszyn potrzebnych do prac jesiennych i przekroczyć plan remontów o 30 proc.

(r)

Odpowiadamy:

JÓZEF ZE ZGIERZA: Redakcja nie załatwia przydziału mieszkań. Sprawy te leżą wyłącznie w zasięgu władz kwaterunkowych.

I. ZAJĄC: ***Wysokość rent inwalidzkich*** **ustalana jest zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wobec tego, że sprawa Pana jest zawikłana, radzimy zwrócić się po wskazówki dalszego postępowania do Społecznego Biura Porad Prawnych, ul. Narutowicza nr 49.**

ADAM KACZMAREK: Wkładki ortopedyczne może Pan nabyć w Łodzi w zakładzie przy ul. Zielonej nr 3.

S. B. ROGOŻNIK — KATOWICE: Rolnicze kursy korespondencyjne istnieją w Warszawie.

AMATOR: W sprawie bliższych szczegółów o kursie samochodowym może Pan zgłosić się do Pol. Zw. Motorowego, Łódź, ul. Piotrkowska nr 167.

LOKATORZY DOMÓW PRZY UL. KILIŃSKIEGO 207, RZGOWSKIEJ 141 I STAROŚCIŃSKIEJ 17: Interweniowaliśmy. Sprawę należy ponownie przedstawić w oddziale budownictwa przy prezydium DRN właściwej dzielnicy.

„ZROZPACZONA MATKA": Zechce Pani zgłosić się do Wydziału Wojskowego przy Prezydium Rady Narodowej, ul. Zielona nr 10.

Nasze Rady

F. KRZEMIŃSKI: — Zapytuje Pan, czy pracownikowi, powołanemu do służby wojskowej należy się zasiłek rodzinny, jeżeli nie ma jeszcze przepracowanych trzech miesięcy. Prawo do korzystania z zasiłku rodzinnego — jak już niejednokrotnie informowaliśmy — nabywa się po 3-miesięcznym okresie pracy. Wobec tego, że służba wojskowa zaliczona jest jako ciągłość pracy, otrzyma Pan zasiłek za miesiąc, gdyż przepracował już Pan 2 miesiące w instytucji, z której odchodzi do wojska.

* * *

„PRZYSZLI KSIĘGOWI": — Szkolenie kadr administracyjno - gospodarczych prowadzi DOSZ. Ośrodek państwowych kursów księgowości i maszynopisania przeniesiony został w tym roku z ul. Południowej 18 na ul. Kopernika 41. Obok maszynopisania ośrodek ten prowadzi kursy księgowości podstawowej, przemysłowej, handlowej, rejestrowej i budżetowej.

* * *

M. KUBIAK — ZGIERZ: — Prawo jazdy mogą uzyskać jedynie osoby, które ukończyły 18 lat życia. Z tego więc powodu — jak wyjaśnia DOSZ — młodsi kandydaci nie mogą być przyjmowani na kursy kierowców, chyba, że termin ukończenia kursu zbiegłby się z okresem, w którym absolwent kończy 18 lat. O bliższe informacje może Pan zwrócić się do Ośrodka Motorowego — Łódź, ul. Przejazd nr 15.

* * *

ALFR. WERNER: — Roszczenia Pana do dwóch ulgowych abonamentów tramwajowych są nieuzasadnione. Fakt, że pracuje Pan w dwóch przedsiębiorstwach nie uprawnia do otrzymania dwóch biletów ulgowych, tak jak nie uprawnia na przykład do korzystania z dwóch bonów mięsno-tłuszczowych.

Codzienna nowelka „Expressu" **E. Brehm**

Czy wezmę ją za żonę?

Doktor filozofii Rudolph bawi na wczasach w pięknych górach Turyngii. Dziś wybrał się na wycieczkę z koleżanką, którą poznał na wczasach, panną Ewą.

Doktor filozofii Rudolph jest człowiekiem statecznym. Pragnie się ożenić. Szuka żony, która czyściłaby mu ubranie i gotowała knedle.

Ewa podoba mu się. A gdyby tak ożenić się z nią? Doktor Rudolph obserwuje pilnie swoją towarzyszkę i studiuje jej charakter.

Siedzieli razem na skałce. Nad nimi błękit nieba, pod nimi szemrał strumień.

Ewa zaczęła opowiadać o swoim życiu.

— Już jako czternastoletnia dziewczyna musiałam pracować w sklepie z wyrobami żelaznymi...

Doktor Rudolph zamyślił się.

— Sprzedawać gwoździe i śrubki to rzecz, która wyrabia pewną drobiazgowość... — głośno zaś powiedział:

— Jestem zdania, że każda kobieta powinna pracować... Tylko, naturalnie, na podrzędnym stanowisku.

Ewa uśmiechnęła się.

— W roku 1945, mając lat osiemnaście, wzięłam się do murarki. W fachu tym doszłam do wielkiej biegłości i uzyskiwałam piękne rezultaty.

— Osiemnaście, a siedem jest dwadzieścia pięć — doktór obliczył sobie szybko jej wiek. — Czy wziąć ją sobie za żonę?

— Bardzo mi się to podoba, że nie miała pani przewrócone w głowie, a wzięła się do zwykłej roboty.

— Pracowałam pilnie — zwierzała się dalej panna Ewa — ale to mi nie wystarczało. Zapisałam się do szkoły zawodowej, gdzie dowiadywałam się o coraz to ciekawszych rzeczach.

Doktor Rudolph, który miał w sprawie kobiet własny, mocno ugruntowany pogląd, zamyślił się:

— Zrobiłbym dobry uczynek, gdybym tę miłą główkę uchronił od dalszego wytężania się. A co się tyczy murarki... Ewa z całą pewnością zrezygnuje z niej... Czy wziąć ją sobie za żonę?

— Tak — skinął głową. — Nauka to rzecz niełatwa. Nawet my, mężczyźni, mamy z nią nieraz nie lada trudności... A dla kobiet jest ona prawdziwą katastrofą!

Panna Ewa, nie zbita z tropu, ciągnęła dalej:

— Aż wreszcie w zeszłym roku zdarzyło się coś zasadniczego dla mnie. Wyleciałam ze szkoły i...

— Tak też sobie pomyślałem! — zawołał doktor. — Oto tak bywa, kiedy kobiety wsadzają swoje noski w książki.

A w duchu pomyślał:

— Dobrze się stało! Dziecko, które raz oparzyło się przy ogniu, bywa ostrożniejsze. Czy wziąć ją sobie za żonę?

— Momencik! — uśmiechnęła się Ewa. — Wyleciałam ze szkoły prosto do Warszawy, dokąd zaproszeni zostali najlepsi uczniowie akademii budowlanej, a między innymi i ja... Teraz, od trzech miesięcy, jestem już architektem.

Doktor zrozumiał, że jego sen o pięknie czyszczonym żakiecie i smakowicie sporządzanych knedlach rozpływa się.

— Ach, tak! — zaczął się jąkać. — Dawniej coś takiego było nie do pomyślenia!

— Naturalnie, że nie, bo dawniejszy ustrój nie troszczył się wcale o kobiety. Obecnie jest inaczej. Dla przykładu powiem panu, że w roku 1930 pracowało w przemyśle radzieckim trzy tysiące sześćset kobiet jako inżynierowie i technicy, a osiem lat później było ich już sto czterdzieści tysięcy!

— Skąd pani zna te cyfry? — zdumiał się doktor.

— Przewodnicząca towarzystwa przyjaźni niemiecko - radzieckiej powinna niejedno wiedzieć.

Doktor spojrzał na nią z pewnym szacunkiem. Z tym swoim lekko zadartym noskiem i ładnymi ustami wydawała mu się tak ponętna, że zapomniał o swoich ubraniach i knedlach.

— Czy wziąć ją sobie za żonę? — zmrużył oczy.

A tymczasem panna Ewa wydobyła szkicownik i zaczęła w nim rysować.

— Cóż to, czy chciałaby pani może tu, w środku lasu, wybudować drapacz nieba? — zażartował doktor.

— Nie, po prostu chcę wyrysować pana.

— Patrzcie! — uradował się w głębi duszy doktor. — A zatem zrobiłem jednak na nią wrażenie... Chyba, że wezmę ją sobie za żonę!

Kiedy jednak portrecik był gotów, doktor przeżył małe rozczarowanie. Nie prezentował się na nim zbyt efektownie, a w dodatku pod szkicem widniało ironiczne zdanie: „Tylko mężczyźni są inteligentni".

Doktor Rudolph, przerzucając szkicownik, znalazł w nim inne jeszcze karykaturki, a pod nimi tego rodzaju napisy: „Jestem panem w swoim domu", „Teoretycznie jestem również za równouprawnieniem kobiet", „Nie przyjmuję kobiet-czeladników", „Kobieta to w ogóle nie jest człowiek" itd.

— W tym szkicowniku — objaśniała z poważną miną panna Ewa — rysuję dla pamięci wszystkich mężczyzn, którzy mają na sprawę równouprawnienia kobiet pogląd, że tak powiem, bardzo staroświecki i konserwatywny. Dzięki panu uzupełniłam sobie galerię tych typów...

Podczas drogi powrotnej doktor filozofii Rudolph był był bardzo milczący. A panna Ewa bardzo by się zdziwiła, gdyby umiała odgadnąć jego myśli. Bo pan doktor myślał teraz przez cały czas:

— Czy weźmie mnie ona za męża?

(Tłum. z niemieckiego A.)

Apel komisji nr 164

Coraz pełniej w obwodach

Dzięki agitatorom Frontu Narodowego łodzianie zawczasu sprawdzają spisy wyborcze

Frekwencja w obwodowych komisjach wyborczych wydatnie zwiększyła się w ciągu dnia wczorajszego. Łodzianie o wiele liczniej niż w pierwszym i drugim dniu pośpieszyli do swych obwodów, aby sprawdzić czy ich nazwiska nie zostały pominięte w spisach.

Jest to w dużej mierze zasługą agitatorów i aktywistów Frontu Narodowego, którzy przypominają obywatelom o potrzebie sprawdzenia spisu, wyjaśniając im, iż tylko w ten sposób będą mieli pewność wzięcia udziału w wyborach w dniu 26 października.

W dniu wczorajszym obwodowa komisja wyborcza nr 164 z siedzibą przy ul. Zielonej 32 przedłużyła swój dyżur do 18.30 i wezwała wszystkie komisje obwodowe, aby poszły w jej ślady. Tym samym bowiem ułatwi się ogółowi obywateli sprawdzenie spisów wyborczych.

Onegdaj, w poniedziałek, zgłoszono w Łodzi niemal identyczną ilość reklamacji co pierwszego dnia, a mianowicie 100. Dotyczą one przeważnie opuszczenia lub zniekształcenia nazwisk w spisach. Wszystkie napływające reklamacje kieruje się do Prezydium Rady Narodowej, które rozpatrzyło już 70 reklamacji z pierwszego dnia sprawdzania spisów. Obecnie reklamujący otrzymają odpowiedź na swe uwagi.

Wśród zgłoszonych reklamacji sporo pochodzi od wyborców, których domy w ogóle nie zostały uwzględnione w spisach. I tak opuszczono dom przy ul. Serpentyny 1, Narutowicza 79-d, Targowej 61 itd. A stało się tak dlatego, że Biuro Zespołu Wyborczego nie otrzymało od prowadzących meldunki wykazów tych domów. Dopiero wczoraj wszystkie brakujące wykazy nadeszły z Wydziału Ewidencji Ludności i od razu przystąpiono do uzupełnienia spisów wyborczych.

Spisy wyborców będą wyłożone we wszystkich lokalach komisji obwodowych jeszcze przez kilka dni. Pośpieszmy więc do obwodów i sprawdźmy, czy nazwiska nasze i naszych krewnych figurują w spisach wyborczych.

Nikt z uprawnionych do głosowania nie powinien zaniedbać tego obowiązku. Przez sprawdzenie spisu przyczynimy się bowiem do usprawnienia całej procedury związanej ze zbliżającymi się wyborami i jednocześnie zabezpieczymy faktyczny udział najszerszych mas w wyborach. (o)

Obrazki z miasta

— Ile płacę? — Nic.

W niedzielę postanowiłem sprawdzić jak przebiega kontrola spisów wyborczych. W Biurze Zespołu Wyborczego przy ul. Piotrkowskiej 104 poradzono mi, żebym wsiadł w taksówkę. Na podwórzu stał ich cały rząd. Wsiadłem i pojechałem.

Odwiedzając obwód za obwodem, objechałem dużą połać miasta. Wreszcie po trzech godzinach, gdy zebrałem już potrzebne informacje, sięgnąłem ręką do kieszeni.

— Ile płacę?

— Nic, to nasze zobowiązanie przedwyborcze...

Właściciele 15 taksówek w Łodzi zobowiązali się oddać bezpłatnie swe wozy na całą ubiegłą niedzielę, aby pomóc w miarę możności ogólnej sprawie. A oto numery taksówek, które bezpłatnie jeździły cały dzień: 45, 125, 225, 282, 222, 266, 178, 244, 16, 394, 23, 212, 388, 134, 143.

— Ale to jeszcze nic — powiedział na pożegnanie ob. Parcheta, właściciel taksówki 222, którą jeździłem. — Na dzień wyborów damy w ramach naszego Czynu 100 taksówek bezpłatnie! (och)

Dziś rozpoczyna się tydzień nauki chodzenia

Dziś, w środę, rozpoczyna się w Łodzi tydzień nauki chodzenia, który potrwa do 30 bm.

W czasie tygodnia na trzech skrzyżowaniach ulic: Narutowicza i Piotrkowskiej, Narutowicza i Kilińskiego oraz Piotrkowskiej i Andrzeja zainstaluje się megafony, przez które instruktorzy pouczać będą o zasadach prawidłowego ruchu.

Poza tym w 50 najbardziej ruchliwych punktach Łodzi, w godzinach popołudniowych, instruktorzy społeczni oraz milicjanci, pouczą przechodniów w ciągu tygodnia jak należy chodzić, by uniknąć wypadku.

W czasie tygodnia nauki chodzenia władze nie będą pobierały mandatów za wykroczenia przechodniów, dopiero po zakończeniu tygodnia MO z całą surowością przystąpi do karania tych osób, które lekceważąc niebezpieczeństwo zapominają o wszystkich istniejących zarządzeniach. (u)

Krytyka pomogła

...w związku ze skargą Czytelnika na niedokładną kalkulację ceny za reperację zegarka i podaniem „ceny orientacyjnej" — Sp. Pracy Zegarmistrzowsko-Jubilerskiej (Piotrkowska 66) komunikuje, że przypomniano jeszcze raz brygadzistom punktów usługowych o obowiązku ścisłej kalkulacji i podawania klientom dokładnej ceny za usługę przy przyjmowaniu zlecenia.

Cenne nagrody dla uczestników Wielkiego konkursu młodzieżowego

Zgodnie z zapowiedzią publikujemy *dziś częściowy spis nagród* przeznaczonych dla zwycięzców wielkiego konkursu młodzieżowego na opowiadania.

Autorzy najlepszych prac otrzymają m. in. aparat radiowy, 2 pióra wieczne, teczkę skórzaną, 2 pary rękawiczek skórzanych, 2 komplety do ping-ponga, szal wełniany, 3 komplety gimnastyczne, 2 wiatrówki, portfel skórzany oraz wiele cennych nagród książkowych.

Żeby wziąć udział w konkursie trzeba nadesłać opowiadanie dowolnych rozmiarów, napisane na jeden z poniżej podanych tematów:

1. **„Co mi dała Polska Ludowa? Co zrobiłem dla Ojczyzny?"**
2. **„Co najbardziej podobało mi się w naszej stolicy — Warszawie?"**
3. **„Jak realizuję w codziennej pracy słowa ślubowania, złożonego na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej?"**
4. **„Skończyłem 18 lat — po raz pierwszy w życiu będę głosował".**

Prace konkursowe można przesłać pocztą lub też złożyć osobiście w Zarządzie Łódzkim ZMP, Wydział Propagandy i Agitacji, Łódź, Piotrkowska 262, do dnia 15 października. Wewnątrz koperty, na osobnej kartce należy podać nazwisko, imię adres, zakład pracy względnie szkołę, wiek, zawód i wykształcenie. (l)

Kto ma jakąś sprawę na sercu...

Radni w fabryce przyjmują i rozpatrują skargi,

udzielając robotnikom pomocy w sprawach bytowych

Stary portier jest wyraźnie mocno poruszony. Zwykle spokojny i małomówny, stuka teraz raz po raz ołówkiem o bloczek do wydawania przepustek i mówi, bez przerwy mówi, do każdego, kto mu się tylko pod rękę nawinie.

— No, powiedz człowieku, czy to przed wojną było do pomyślenia, żeby radni miejscy zadawali sobie tyle fatygi i przychodzili do fabryki? Phi... Pies trącał robotnicze sprawy, żaden radny by się nie pokusił zadzierać z fabrykantem. A dzisiaj, masz, cała komisja radnych zjeżdża do fabryki. To ci jest dopiero swoja władza miejska, swoi ludzie! ... Ha, ha!... Wyobrażam sobie, jak fabrykanci, jeżeli gdzieś tam są na świecie, zgrzytają zębami na nasze porządki! ...

WSZYSCY ludzie w Zakładach im. Armii Ludowej już wiedzą, że w świetlicy jest Komisja Pracy i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej i że każdy, kto ma jakąś sprawę na sercu może przyjść, powiedzieć, a radni mu już pomocy udzielą.

Ciągną więc ze wszystkich oddziałów dziesiątki ludzi do radnych ze swymi żalami.

* * *

A w świetlicy przy długim stole siedzą radni, członkowie Komisji. Przewodniczący, znana wszystkim w Łodzi, odznaczona ostatnio złotym krzyżem zasługi, nauczycielka Falkowska. Jej osłonięte okularami oczy patrzą na ludzi spokojnie i rozumnie. Każde zasłyszane słowo skargi czy prośby skrupulatnie notuje.

Dalej siedzi Jan Pieklarz, kontroler jakości z ZPB im. Harnama, obok zasłużona pracownica Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wanda Hołowaczowa. Jest także radna Stanisława Kujawińska — młoda tramwajarka, a trochę za nią — Wanda Gościmińska.

Z drugiej strony stołu zebrało się już sporo kobiet z fabryki. W tej chwili wyłuszcza swą sprawę tkaczka Szymańska.

— Mówię wam, że czasem nie wiem, co robić, żeby mi osnowy nie zalało. Przy dobrym deszczu na głowę mi pada tak, że i parasol by nie pomógł.

— A rada zakładowa, dyrekcja fabryki o tym wiedzą?

— Jakże mają nie wiedzieć? Od trzech lat molestuję o zreperowanie dachu nad moją maszyną. Salowemu ciągle też przypominam. I nic.

— Dobrze, sprawa będzie załatwiona.

Następna jest Matylka Szein, która ma też kłopot z dziurawym dachem, ale we własnym mieszkaniu.

— U nas są dwa małe pokoiki z oknem w suficie — opowiada. — Okno się prawie rozlatuje. A muszę dodać, że mieszkamy w 6 osób, w domu jest małe dziecko. Jak przychodzi deszcz, to wszystko i wszyscy mokną. Od dwóch lat piszę, a nawet chodzę do Zarządu Nieruchomości, żeby to zreperowali...

W pewnym momencie w świetlicy robi się tłok. Całą gromadą przyszły prządki. Na czoło wysuwa się Anna Cichosz.

— Moi drodzy, pomóżcie nam, bo zmartwienie jest wielkie. Prządki sobie ręce urabiają i nie mogą dać rady. Przedstawcie sobie, że każda z nas musi robić wszystko, nie wyłączając wożenia forganu. Ile razy trzeba zastawiać maszynę, bo nie ma komu obciągać niedoprzędu. Zupełna rozpacz powiadam wam...

— I nikt się tym nie trapi, że nie ma pomagaczek, •że nie ma u nas kto pracować! — rzuca poderwowanym głosem Maria Bartłomiejczyk. — Od grudnia nie oglądałyśmy na oddziale rady zakładowej, no!...

Sprawa jest poważna. Komisja radnych bada ją szczegółowo. Wzywa się kogoś z rady zakładowej. Wreszcie pada postanowienie, że Komisja postara się rozwiązać zagadnienie w porozumieniu z Centralnym Zarządem Przem. Bawełnianego i ORZZ. Przędzalni trzeba pomóc.

* * *

TAK idą sprawy jedna za drugą. Podniesiono jeszcze kwestię zaopatrzenia w węgiel robotników, którzy mieszkają poza obrębem Łodzi i wskutek tego nie otrzymali przydziału. Trzeba też będzie wpłynąć na utworzenie punktu lekarskiego w Rzgowie, bo jak dotąd rodzice muszą wozić chore dzieci kawał drogi — aż do Łodzi, do szpitala Anny Marii.

Wiele jest potrzeb, wiele trudności do usunięcia. Komisja Pracy i Opieki Społecznej zajmuje się wszystkimi sprawami serdecznie, udzielając pomocy tam, gdzie trzeba, walcząc z wszelkimi przejawami bezdusznego stosunku do człowieka, złej organizacji czy po prostu niedbalstwa.

Za kilka tygodni nawet trudniejsze sprawy, z którymi robotnicy zakładów im. Armii Ludowej zwrócili się do Komisji, będą załatwione.

Piękna i zaszczytna jest praca radnych!...

B. D.

Można pobierać wędlinę zamiast mięsa

Nowe ułatwienia dla konsumentów

Łodzianie od dawna już narzekają, że w południe, gdy wiele osób chciałoby wykupić mięso na bony, wszystkie sklepy MHM są pozamykane. Obecnie więc MHM w porozumieniu z Wydz. Handlu opracowuje nowy plan godzin pracy dla sklepów mięsnych. Wkrótce nie będzie więc już trudności z załatwianiem sprawunków podczas przerwy obiadowej.

Poza tym MHM wydał zarządzenie, aby osobom, które chcą otrzymywać zamiast mięsa samą wędlinę — nie robić trudności. Każdy klient musi jednak powiadomić o tym sklep już przy rejestracji bonów. (z)

Żeby nie kupować „kota w worku"

Steelony można obejrzeć

albo na formie szklanej, albo na ręce ekspedientki

— Proszę panią o parę pończoch steelonowych, możliwie ciemnych...

Uprzejma ekspedientka wykłada na ladę kilka torebek z pończochami. Otwiera tę, którą klientka wybrała, a następnie ostrożnie nakłada pończochy jedną za drugą na stojącą obok szklaną formę.

— Proszę, niech pani sprawdzi, czy nie ma skaz lub błędów...

Klientka ogląda pończochy i widzi, że jedna z nich ma niełladne, poprzeczne prążki, wynik złego farbowania. Ekspedientka bez słowa odkłada wybrakowaną parę na bok, bierze następną, by w efekcie sprzedać klientce pończochy bezbłędnie wykonane.

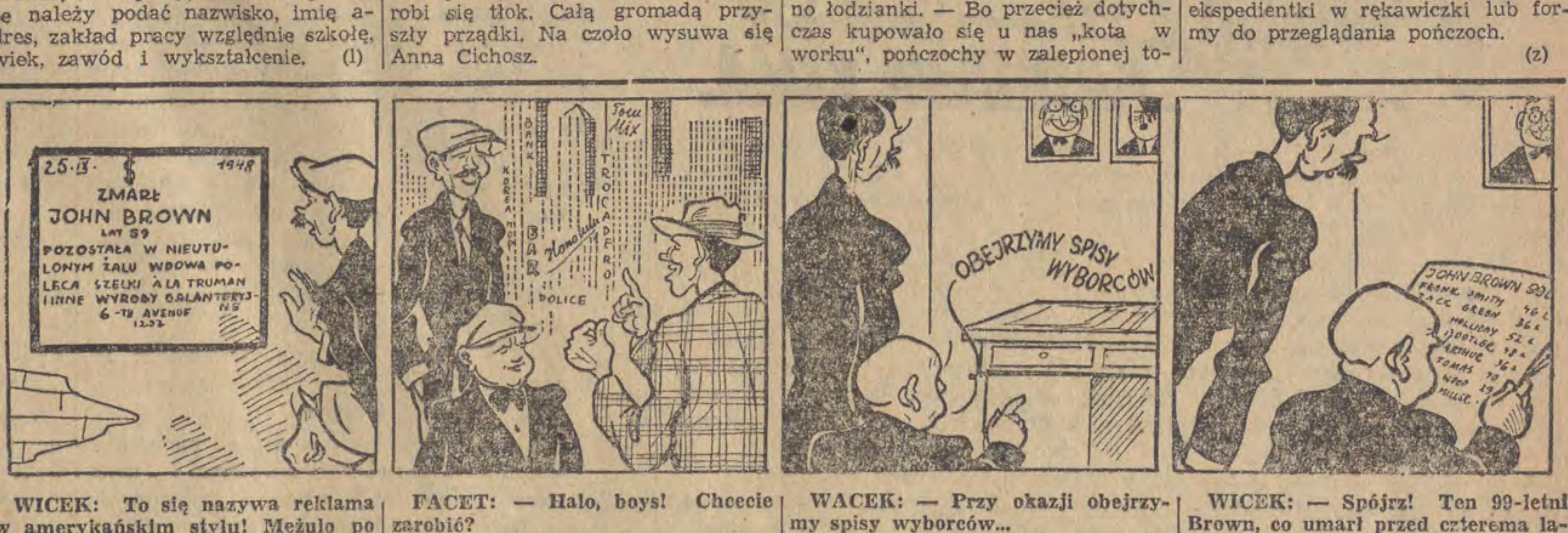
* * *

— Gdzie tak jest, w którym sklepie stosują te niezwykłe formy sprzedaży pończoch? — zapytają na pewno łodzianki. — Bo przecież dotychczas kupowało się u nas „kota w worku", pończochy w zalepionej torebce tomofanowej. A już o dokładnym oglądaniu pończoch, żadna ekspedientka nie chciała nawet słyszeć!

Rzeczywiście tak było. Była to niesłuszna, krzywdząca klientów metoda sprzedaży pończoch. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało więc ostatnio specjalne zarządzenie, regulujące tę sprawę.

Obecnie koperty tomofanowe i pudełka tekturowe, stanowiące opakowanie pończoch, nie będą zaklejane. Na życzenie klentów pończochy należy demonstrować przez wciąganie ich na specjalną formę lub po prostu na rękę ubraną w rękawiczkę. Dzięki temu nie będzie już nieporozumień na temat wyglądu i gatunku pończoch.

Sklepy łódzkie powinny sobie powyższe zarządzenie wziąć „do serca" i jak najszybciej zaopatrzyć swe ekspedientki w rękawiczki lub formy do przeglądania pończoch. (z)



WICEK: To się nazywa reklama w amerykańskim stylu! Mężulo powiększył grono aniołków, a nieutulona w żalu wdowa poleca szanownej klienteli szelki i inną galanterię wypróbowanej jakości...

FACET: — Halo, boys! Chcecie zarobić?
WACEK: — Oczywiście!
FACET: — To wejdźcie tu do nas. Agencja wyborcza oferuje uczciwy zarobek!

WACEK: — Przy okazji obejrzymy spisy wyborców...
WICEK: — Nie wiem po co. I tak nie znasz tych ludzi...
WACEK: — I tak nie ma, co robić. Ten facet powiedział, że wróci za kilka minut...

WICEK: — Spójrz! Ten 99-letni Brown, co umarł przed czterema laty, figuruje w spisie wyborców!
WACEK: — Oto masz prawdziwą demokrację! Tutaj nawet nieboszczycy mają prawo głosu!

(Dalszy ciąg jutro).

Krytyka pomogła

Lekkoatletyka na Widzewie

Wszyscy zawodnicy startują w marszach jesiennych

MIESZKAŃCY dzielnicy Widzew stracili całkowicie kontakt z lekkoatletyką, gdyż sekcja lekkoatletyczna ZRKS Widzew nie przejawiała żadnej działalności.

Mijały tygodnie i miesiące, aż wreszcie znaleźli się ludzie, którzy postanowili skończyć z takim stanem rzeczy.

Zwołano zebranie sekcji i w obecności przedstawiciela Rady Okręgowej ZS Włókniarz padły ostre słowa krytyki pod adresem klubu. Mówiono o tym, że lekkoatleci są pozbawieni opieki i że nie znajdują zrozumienia dla swoich potrzeb.

— No, dobrze. Ale co my z was mamy? — usłyszeli w odpowiedzi.

Taka odpowiedź działaczy sportowych jest co najmniej dziwna i świadczy, że zarząd klubu niewłaściwie pojmuje swoje zadania. Widocznie działacze Widzewa zapomnieli o tym, że jeśli chcą mieć dobrych bokserów, piłkarzy, koszykarzy itd., to muszą oni przede wszystkim uprawiać podstawową i obowiązkową dyscyplinę sportu, a więc lekkoatletykę.

Na szczęście znaleziono argumenty przekonujące — lekkoatleci Widzewa będą mieli już teraz swego opiekuna w osobie sekretarza Smeli i niezwłocznie przystąpią do pracy, aby przez swój czynny udział w pozostałych nielicznych jeszcze imprezach postarać się nadrobić to, co utracono.

Podkreślić jeszcze należy, że wszyscy lekkoatleci Widzewa zobowiązali się uczestniczyć w marszach jesiennych i być do nich odpowiednio przygotowanymi.

Radio

CZWARTEK, 25 WRZEŚNIA

14.10 Audycja dla klasy I — bajka Krystyny Różeckiej pt. „O brzozowym listku". 14.30 Audycja dla klasy V — słuchowisko Hanny Zdzitowieckiej pt. „Młodzi miczurinowcy hodują melony". 14.50 Muzyka operetkowa. 15.10 „Mat" odcinek powieści Franciszka Fenikowskiego pt. „Zakręt pięciu gwizdków". 16.00 Utwory organowe. 16.15 „Pieśń młodych górników". 16.20 Program lokalny. 17.15 Koncert chóru rozgłośni poznańskiej PR. 17.40 Witold Lutosławski — 8 pieśni dziecięcych. Wykona Wielka Orkiestra Symfoniczna PR. 18.05 Utwory na harfę. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Muzyka operowa. 20.40 Liszt: Fantazja „Don Juan". 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Odpowiedzi „Fali 49". 21.55 Reportaż literacki. 22.15 Rosyjska muzyka kameralna. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka symfoniczna (płyty).

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Burza" — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech" — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet" — 19
Mały — „Zielony gil" — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście" — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród" — 17.30
Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30, w niedziele 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Przybrana córka — 17, 19
BAŁTYK — Na kalkuckim bruku — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Płomienie — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Na arenie — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Skrzydlaty dorożkarz — 16, 18, 20
MUZA — Ostatnia noc — 18, 20
POLONIA — Trzy spotkania — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Dziewczęta z baletu — 18, 20
REKORD — Nędznicy, I ser. — 16, 18, 20
ROMA — Kariera w Paryżu — 18, 20
SOJUSZ — Hrabia Monte Christo, II ser. — 16.30, 18.30
STYLOWY — Baryłeczka — 18, 20
ŚWIT — Wiosna w Sakenie — 18; 20
TATRY — Człowiek bez jutra — 16, 18, 20
WISŁA — Śmiali ludzie — 15.45, 18, 20.15
WŁÓKNIARZ — Czarci żleb — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Na manewrach — 15.45, 18, 20.15
ZACHĘTA — Pod niebem Sycylii — 18, 20

Dwudniowy mecz ATK—CWKS



Najlepszy biegacz świata

Emil Zatopek na bieżni stadionu Wojska Polskiego

DWUDNIOWY mecz między reprezentacyjnymi klubami bratnich armii czechosłowackiej i polskiej ATK — CWKS będzie pięknym zakończeniem bogatego sezonu naszych lekkoatletów.

Przede wszystkim specjalne zainteresowanie tymi zawodami potęguje zapowiedziany start najlepszego długodystansowca świata, trzykrotnego mistrza olimpijskiego, Emila Zatopka, oraz rewelacyjnego mistrza Europy w pchnięciu kulą, Skobla, który na ostatnich zawodach w Houstkach osiągnął doskonały wynik 17,09 m. Obok tych dwóch najwybitniejszych lekkoatletów w zawodach weźmie udział wielu czołowych reprezentantów Polski i Czechosłowacji.

Między innymi w barwach CWKS zadebiutuje Mach, najlepszy w Polsce biegacz na 400 m, dawny zawodnik Budowlanych. Mach otrzymał już zwolnienie i ma wszystkie prawa startu w barwach CWKS. Szkoda wielka, że w tak ciekawych zawodach nie będą mogli wziąć udziału oszczepnicy tej klasy, co Garncarczyk i Kujawa oraz skoczkowie Ohsorge i Milewski, którzy leczą kontuzje. Brak tej czwórki będzie dość poważnym osłabieniem zespołu CWKS.

Dwudniowy program meczu obejmuje wszystkie konkurencje olimpijskie, a także rzut granatem. W każdej konkurencji startować będzie po trzech zawodników.

Ekipa lekkoatletów ATK w składzie 45-osobowym już dzisiaj zawita do Warszawy. Kontakty ATK — CWKS nie ograniczą się tylko do meczu lekkoatletycznego, bo wraz z przedstawicielami sportu Armii Czechosłowackiej wyjedzie do Pragi 1 października reprezentacja piłkarska i bokserska CWKS, aby z okazji święta Armii Czechosłowackiej rozegrać spotkania z zespołami ATK. Bokserzy będą walczyć 4 października, a piłkarze 6 października.

Zawody lekkoatletyczne ATK — CWKS w Warszawie odbędą się na stadionie Wojska Polskiego w dniach 27 i 28 bm.

Nie interesuje ich lekkoatletyka

Mistrzostwa okręgowe Pocztowych Kół Sportowych

W ub. niedzielę odbyły się IV okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne Pocztowych Kół Sportowych ZS Kolejarz, w których wzięło udział 85 zawodników z terenu województwa i m. Łodzi.

Nagrodę przechodnią za najliczniejsze obesłanie mistrzostw zdobyło po raz trzeci i na własność Koło Sportowe UPT Łódź nr 2. Nagrodę przechodnią dyr. okręgu za pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zdobyło Koło Sportowe przy Dyr. Okr. Poczty i Telekom. w Łodzi.

Dużą pomoc przy przeprowadzeniu mistrzostw okazał ŁKKF, natomiast Rada Okręgowa ZS Kolejarz nie miała dla tych zawodów najmniejszego zainteresowania i nawet nie wydelegowała swego przedstawiciela. Jest to jeden z dowodów niedoceniania przez zrzeszenia znaczenia lekkoatletyki.

Pójdziemy na boks

W ringu II liga



Kolejarz (W-wa) — pierwszy przeciwnik Włókniarza

Dźwięk gongu, który w niedzielę 28 bm. zagrzmi w hali na Widzewie, będzie sygnałem rozpoczęcia drużynowych mistrzostw pięściarskich II ligi.

Ujrzymy w ringu zespoły łódzkiego Włókniarza i warszawskiego Kolejarza. Zdaje się, że łodzianie, mając już możność regularnych treningów w sali MDK, przystąpią do batali mistrzowskiej nieźle przygotowani. Kierownictwo sygnalizuje, że drużyna wystąpi w składzie: Anielak, Kęcerski, Szaliński, Lewandowski (Olczyk), Marcinkowski, Jędrzejczyk (Stefaniak), Trzęsowski (Nagajski), Lisiak, Gieraga i Jaskóła.

W tym zespole widzimy nowe nazwisko — Lisiak. Jest to mistrz Polski juniorów, dobrze zapowiadający się bokser. Skład drużyny i dobry wynik uzyskany ostatnio w spotkaniu z CWKS (przegrana różnicą jednego punktu) pozwalają sądzić, że łodzianie mają wiele szans na pokonanie Kolejarza. Mecz rozpocznie się o godz. 11.

Boje ligowe

Włókniarz gra z krakowskim OWKS



Po dwutygodniowej przerwie wracamy do rozgrywek mistrzowskich drużyn I ligi piłkarskiej.

W Łodzi odbędzie się mecz Włókniarz — OWKS (Kraków), a na innych boiskach spotkają się: Unia (Chorzów) — Kolejarz (Poznań), Kolejarz (Warszawa) — Ogniwo (Kraków), Budowlani (Gdańsk) — Budowlani (Chorzów), Ogniwo (Bytom) — CWKS i Gwardia (Kraków) — Górnik (Radlin).

Będą to ostatnie spotkania pierwszej kolejki mistrzostw. Mecz w Łodzi rozpocznie się o godz. 15.30 na stadionie przy Al. Unii.

Tułecki mistrzem

10 boju Łodzi

W 10 boju o mistrzostwo okręgu łódzkiego zwyciężył Tułecki (Włókniarz), zdobywając 4.461 pkt., 2) Harchewa (Włókniarz) 4.347 pkt., 3) Grosfeld (Spójnia) 4.104 pkt., 4) Jaśkowicz (Włókniarz), 5) Sysak (Spójnia), 6) Derwiński (Włókniarz) i 7) Iwaniec (Włókniarz).

Na boiskach piłkarskich

W kraju drużyny I-ligowe rozegrały szereg spotkań towarzyskich.

W Krakowie Gwardia pokonała Budowlanych (Chorzów) 3:0 (2:0), chociaż grała bez najlepszych swych graczy: Szczurka, Kohuta, Mordarskiego i Gracza. Bramki zdobyli: Rogoża, Kotaba i Jaśkowski.

Ogniwo (Kraków) wygrało z Ogniwem (Bytom) 1:0 (1:0), zdobywając bramkę przez debiutującego w drużynie lewego łącznika Cholewika.

W Grudziądzu Kolejarz (Poznań) wygrał z miejscowym Kolejarzem 6:0 (2:0). Bramki zdobyli: Brzeżańczyk 3, Czapczyk 2 i Słoma 1.

W Gdańsku miejscowi Budowlani, chociaż byli zespołem lepszym, przegrali z Górnikiem (Radlin) 2:3 (1:1).



Minnicka (Budowlani) w dołkach startowych czeka na strzał startera, by rozpocząć zwycięski bieg na 200 m w trójmeczu lekkoatletycznym Budowlani — LZS — Unia, odbytym w Łodzi.

O wszystkim po trochu

■ Trzeci decydujący mecz Gwardia — Kolejarz o mistrzostwo klasy woj. m. Łodzi wygrał Kolejarz 3:2 (1:2), chociaż Gwardia prowadziła już 2:0. Pierwszą bramkę uzyskał Kolejarz z rzutu karnego, a dalsze dwie zdobył, mimo rozpaczliwej obrony przeciwnika.

■ W spotkaniach o wyłonienie kandydata do II ligi piłkarskiej z terenu woj. łódzkiego uzyskano następujące wyniki: Włókniarz (Bełchatów) — Unia (Piotrków) 6:2 i Kolejarz (Skierniewice) — Kolejarz (Kutno) 3:0. W nadchodzący czwartek grają: Włókniarz (Pabianice) — Unia (Piotrków) i Kolejarz (Kutno) — Włókniarz (Bełchatów).

■ W meczu towarzyskim Włókniarz (Pab.) pokonał Unię (Włocławek) 3:1 (1:1). Bramki dla Włókniarza uzyskali: Prokop 2 i Paprocki 1, a dla Unii Wysocki z rzutu wolnego.

■ W zawodach pięściarskich o mistrzostwo kl. wojewódzkiej Ogniwo (Pab.) pokonało Spójnię (Kutno) 16:4.

■ Międzymiastowy mecz tenisa stołowego Łódź — Warszawa zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 5:5. Punkty dla Łodzi uzyskali: Krygier 3, Supeł i para Krygier, Szofel po 1, a dla Warszawy: Gaj i Rogowicz po 2 i Dembowski 1.

Rewanżowy mecz rozegrany w Kutnie wygrała Warszawa 8:2. Punkty dla Łodzi zdobyli Krygier i Supeł. Zaznaczyć należy, że mistrz Polski Gaj uległ dwukrotnie Krygierowi (w Łodzi i Kutnie).

■ W zawodach o mistrzostwo II ligi Widzew przegrał ze Stalą w Starachowicach 0:8 (0:2), a Spójnia (Tomaszów) poniosła porażkę w Białymstoku z Gwardią 1:2 (1:0).

ROBERT · MARTIN



197)

— Precz z wojną!

Okrzyki te towarzyszyły szaro-zielonemu Fordowi, którym odjechali oficerowie ze sztabu dywizji. Tuż za placem biwakowym Ford minął się z Dodgem wielebnego Morrisona, kapelana pułkowego marines. Obok Morrisona, który prowadził wóz, siedział pastor Ericsson. Morrison przybył do Seulu razem ze swym cofającym się pułkiem i spędził noc w szwedzkiej Misji. Od gospodarza dowiedział się o tragicznej śmierci Ingrid.

Była właśnie niedziela i kapelan udawał się do batalionu, aby odprawić nabożeństwo. Ericsson wyraził chęć towarzyszenia mu.

Zaledwie Dodge Morrisona zatrzymał się na placu, wóz otoczył tłum żołnierzy, gestykulując i wołając jeden przez drugiego:

— Znów nas posyłają na śmierć!...
— Wymordują nas wszystkich!
— Nie pójdziemy!
— Wojna już się skończyła!

Silniki samochodowe, będące ze względu na mróz całą noc w ruchu, zamilkły na wiadomość, że batalion ma być wysłany na północ. Bagnety dziurawiły opony wszystkich wozów. Zamki automatów, lufy karabinów maszynowych i pokrowce leżały rozrzucone na śniegu.

Młodzi oficerowie, o zmęczonych oczach i nieogolonym od wielu dni zaroście, biegali po placu, wykrzykując bez przekonania rozkazy. Dowiedziawszy się, że batalion ma wrócić na linię, Morrison pobladł i skinąwszy na Ericssona, udał się do wozu dowódcy. Za nim kroczył tłum żołnierzy.

Na stole przed majorem Power, dowódcą batalionu, leżał służbowy pistolet z kulą wprowadzoną do lufy. Major zdawał sobie sprawę, że powinien wyjść na plac i zaprowadzić w oddziale dyscyplinę, lecz nie mógł zdecydować się na ten krok. Posłał już gońca do dowództwa żandarmerii, miał bowiem nadzieję, że MP jest jeszcze w Seulu. Wiedział, że z każdą minutą sytuacja staje się groźniejsza i że obowiązkiem jego jest powziąć jakąś decyzję, mimo to siedział nieruchomo przy stole sztabowym przysłuchując się coraz bardziej niepokojącym meldunkom swoich oficerów.

— Wielebny kapelanie, sprowadza tu pana opatrzność! — wykrzyknął ujrzawszy przed sobą Morrisona.

Na nabożeństwo niedzielne niewątpliwie udadzą się wszyscy żołnierze. Kazanie pastora uspokoi ich, a później on, dowódca, łatwiej dogada się ze swymi ludźmi. W międzyczasie przybędzie żandarmeria.

— A więc to prawda, że batalion?... — zapytał kapelan.

Major potwierdził skinieniem głowy.

— To jest niepotrzebne poświęcanie życia ludzkiego... — mruczał Morrison.

— Akcja opóźniająca! Musimy osłonić odwrót naszych sił głównych — tłumaczył major.

Gdy przed polową kaplicą, urządzoną na ciężarowym wozie, zgromadził się tłum żołnierzy z odkrytymi głowami i Morrison ujrzał utkwione w siebie oczy setek ludzi, opanowało go nagle przerażenie. Ma wygłosić kazanie! Co ma powiedzieć tym ludziom, którzy nie chcą iść na śmierć?

Obejrzał się i napotkał spokojny wzrok Ericssona, który stał obok.

— Panie pastorze, jest mi słabo, mam boleści... Proszę bardzo wygłosić kazanie w moim zastępstwie... — szepnął zduszonym głosem.

Od paru dni biura FBI w Seulu były już częściowo zlikwidowane, a archiwa wraz z częścią personelu wywiezione na południe. Wielki gmach w pobliżu dworca głównego został podminowany i przygotowany całkowicie do wysadzenia w powietrze, skoro tylko przyjdzie właściwy rozkaz. (D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g — D-3-11812